



ZYGMUNT KWIATKOWSKI SJ

**Z KRZYŻEM
W KRAJU
PÓŁKSIĘŻYCA
NYSZKUR ALLAH
– DZIĘKI BOGU**

W Y D A W N I C T W O W A M

WSTĘP

Nyszkur Allah (czyli po polsku „dzięki Bogu”) mogę oddać do Waszych rąk książkę, która zanim nią została, była zbiorem artykułów, komentarzy i zwykłych migawek sytuacyjnych z Bliskiego Wschodu. Dzięki pomocy redakcyjnej moich przyjaciół mieszkających w Polsce, udało mi się ją ostatecznie opracować i wydać, za co jestem im bardzo wdzięczny. Jeszcze tylko dodam, zanim się przedstawię Czytelnikowi, że „nyszkur Allah” jest bardzo popularnym powiedzeniem, które stosuje się tu na co dzień, najczęściej wraz z pozdrowieniem, dodając do niego niemal sakramentalne: „jak się masz?” (czyli „dziękujmy Bogu”) wyrażające wiarę w Jego miłosierną opiekę we wszystkich okolicznościach życia, nawet tych bardzo trudnych. Zanim umieszczę kilka uwag o samej książce, chciałbym powiedzieć Czytelnikowi coś o sobie. Otóż jestem zakonnikiem i duszpasterzem w jednej osobie. Przed trzydziestu prawie laty, wprost z jezuickiej placówki duszpasterstwa akademickiego w Lublinie, w barwnym i dramatycznym czasie rodzenia się w naszym kraju Solidarności, zostałem wysłany na bezludne

i monotonne piaski „pustyni damasceńskiej”, ucząc się – zupełnie jak małe dzieci – pisemnych znaków i ich dźwiękowych odpowiedników w języku arabskim, z tą jednak różnicą, że dzieci arabskie doskonale sobie radziły z tym językiem w mowie potocznej, ja zaś z powodu braku tej umiejętności przez długi okres musiałem pozostać „niemy”. Dlatego pierwsze lata spędzone przeze mnie w Syrii mogę określić mianem PUSTYNI, która pogłębiła we mnie te duchowe intuicje i przekonania, które uformowały się we mnie jeszcze w czasach pracy duszpasterskiej w Polsce. Duszpasterstwo akademickie było dla mnie szkołą spotkań z ludźmi i czasem odkrywania fascynującej prawdy o tym, że chociaż człowieczeństwo wszystkich ludzi jest jedno, to jednak każdy człowiek posiada inne, niepowtarzalnie jego oblicze. Jednocześnie stawało się dla mnie wówczas coraz bardziej ewidentne, że nie ma człowieka, obojętnie jak bardzo bogatą miałby osobowość, który nie potrzebował kontaktu z drugim człowiekiem, bowiem bez tego kontaktu zagrożona jest sama esencja jego człowieczeństwa, czyli osobowość. „Pustynia syryjska” utrwaliła we mnie te wszystkie odkrycia, ale nie mając możliwości bezpośredniego dzielenia się nimi z innymi osobami (bo istotą pustyni jest przecież SAMOTNOŚĆ), musiałem szukać jakiejś innej płaszczyzny kontaktu i dialogu. Bardziej intensywna stała się wówczas oś rozmów z Bogiem, czyli modlitwa, poza tym szczególnego znaczenia nabrała korespondencja. Owszem, tu i ówdzie zamieszczane były artykuły, pisane jednak nie na zamówienie, ale

z potrzeby duszy, dlatego wszystkie one były bliskie formule epistolarnej i... tak już zostało.

Listy i artykuły, jak już powiedziałem o tym na samym wstępie, stały się dla mnie inspiracją do opracowania ich w formie książkowej i wydania najpierw jako *Kartek z Bliskiego Wschodu*, a potem jako *Pustelnika z Mar Musa*. Teraz do Waszych rąk trafia *Z Krzyżem w Kraju Półksiężycy. Nyszkur Allah – dzięki Bogu*, czyli ikona duszpasterskiej codzienności na Bliskim Wschodzie. Chodzi o region, gdzie wiekowe zacofanie nieustannie stara się o to, aby ułożyć sobie jakoś życie z nowoczesnością, gdzie bardzo intensywnie, co czasem oznacza niestety bardzo boleśnie, przeżywane jest spotkanie Wschodu z Zachodem i gdzie religia chrześcijańska współżyje z islamem od pierwszego momentu pojawienia się go w historii, nieprzerwanie, aż do dziś. Natomiast Kościół w tym regionie – należy to mieć stale na uwadze – jest nosicielem najstarszej tradycji, tej sięgającej czasów Jezusa Chrystusa i Apostołów. Nigdy nie została ona tu przzerwana, mimo trudnych warunków politycznych, wojen, prześladowań i wiekowej presji zwycięskiej muzułmańskiej kultury i religii. Bliski Wschód to region, gdzie nie ma skrawka terenu, na którym nie byłoby słycać pięć razy na dobę muzułmańskiego wyznania wiary, mówiącego o tym, że: „Bóg jest Największy i nie ma oprócz Niego żadnego innego, a Mahomet jest Jego prorokiem” i gdzie nieprzerwanie, od samego początku pojawienia się świątyń chrześcijańskich, słyszy się tu bicie dzwonów kościelnych i sprawuje się liturgię, stanowiącą widocz-

ną kontynuację tej pierwszej, tej najstarszej, sięgającej początków Kościoła i to również przez język aramejski, który się tu jeszcze zachował, będący językiem codzienności pierwszych chrześcijan, tak zresztą jak i samego Jezusa oraz Jego Apostołów.

Najchętniej napisałbym w podtytule niniejszej książki, że jest ona „ikoną duszpasterskiej codzienności na Bliskim Wschodzie”. Chciałbym przez to dać do zrozumienia, że nie jest ona pozycją mającą ambicje teoretycznego traktowania złożonych problemów tutejszego świata i teoretycznego szukania dla nich rozwiązań. Nie jest również moją intencją problematyzowanie doświadczeń trzydziestu lat spędzonych w tym regionie, organizując je w określone działy, aby móc następnie, przez dokonanie stosownej analizy, w rzeczowy sposób wyjaśnić je. Koncepcja tej książki jest zupełnie inna, właśnie – IKONICZNA. A ponieważ ikon się nie maluje, ale według oryginalnej tradycji ikonograficznej się pisze, ja też zachęcam Was, aby *Nyszkur Allah* nie tyle oglądać, co czytać i to w języku, w którym została ta książka napisana, czyli jak każda ikona, w języku WCIELENIA. Jak każda ikona – jest ona jednocześnie wyznaniem WIARY, malowanym z większym lub mniejszym kunsztem artystycznym... Ale to już jest inna sprawa, o której nie mnie się wypowiadać.

Sądzę, że ważne jest również to, iż mojemu pisaniu nie przyświecała żadna specyficzna idea poza tą jedną: żeby przedstawić życie, takie jakie ono jest na co dzień, bez żadnych retuszów i dramatyzacji. Chodziło

mi o to, aby po prostu dać świadectwo tej podstawowej prawdzie, że nie ma takiego życiowego banału, by się nie mogło okazać jednocześnie, że jest ono CUDEM ZBAWCZYM. Obojętnie gdzie ten banal by był ulokowany (nad Wisłą albo w kraju, którego stolicą jest Damaszek), jeżeli na pustyni dokonuje się prawdziwe SPOTKANIE, to wówczas zmienia się wszystko, cały krajobraz egzystencjalny człowieka, a zmęczony wędrówką pielgrzym w jednej chwili może się zamienić w odkrywcę nowych lądów i uwiedzionego ich pięknem eksploratora. Dla mnie od prawie trzydziestu lat taką przestrzenią Bożych objawień stała się głównie Syria. Nie uważam się jednak z tego powodu za mistyka – taka jest bowiem, moim zdaniem, wewnętrzna dynamika każdego chrześcijańskiego życia. Chciałem podzielić się z Wami tym, jak ja odkrywałem i odkrywam, abyście Wy również mogli doświadczyć radosnego zdziwienia, że monotony i trudny do pokonania banal codzienności, trudny jak pustynia, może się zamienić, jeżeli nie od razu w krainę mlekiem i miodem płynącą, to przynajmniej w dającą orzeźwienie oazę, regenerującą witalne siły człowieka. W każde bowiem życie ludzkie wpisana jest w swoisty sposób, właściwy dla danej osoby, TAJEMNICA ZBAWIENIA. Udane życie polega na tym, aby tę tajemnicę dostrzec, zrozumieć i przyjąć – stając się jej prawdziwym UCZESTNIKIEM, to znaczy całym sercem się w nią zaangażować. Wówczas, zupełnie bezwiednie, napisana zostanie przez Ciebie Twoja osobista ikona. „Nyszkur Allah” zatem! Dziękujemy Bogu za Jego OBECNOŚĆ na naszych życiowych drogach i za wszystkie SPOTKANIA

również na życiowych bezdrożach, bo dla Niego najważniejszy jest zawsze CZŁOWIEK, którego On w Jezusie Chrystusie powołał do tego, aby się stał ŻYWA IKONĄ NIESKOŃCZONEGO PIĘKNA MIŁOŚCI BOGA.

Zygmunt Kwiatkowski SJ